

„...zawiozę do kraju niezatarte wspomnienia“

E. Massini, słynny dyrygent rumuński, który wystąpił dwukrotnie w Operze poznańskiej, w rozmowie z przedstawicielem naszej redakcji, udzielił następującej wypowiedzi na temat swych występów w Poznaniu:

Szczęśliwa okazja, że mogłem dyrygować przedstawieniami „Aidy” i „Borysa Godunowa” w Operze poznańskiej, sprawiła mi wielkie zadowolenie, z powodu wysokich walorów muzycznych i tradycji tej placówki artystycznej. Przesyłam tą drogą całemu kolektywowi Opery serdeczne gratulacje, zapewniając, że zawiozę do kraju niezatarte wspomnienia. I w Ludowej Republice Rumuńskiej stworzone zostały również wszelkie warunki, niezbędne do szybkiego rozwoju sztuki realistycznej. Dążąc ku jednemu celowi, sztuka naszych krajów przyczynia się do jeszcze większego pogłębienia przyjaznych stosunków między narodami rumuńskim i polskim.

Massini
2 XII 1955

Plenum Związku Kompozytorów Polskich w Poznaniu

W związku ze Zjazdem Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych i Państw. Średnich Szkół Baletowych w Poznaniu obradowało dnia 2 bm. plenum Związku Kompozytorów Polskich. Do Poznania przybyli m. in.: Stanisław Wiechowicz, którego Kantatę usłyszeliśmy na koncercie inauguracyjnym, Kazimierz Sikorski, Grażyna Bacewicz, Zygmunt Mycielski, Tadeusz Baird, Artur Malewski i Witold Rowicki.

Wczoraj w sobotę w tejże samej sali Państw. Filharmonii obradowało Koło Młodych Związku Kompozytorów Polskich. Dziś zbiorą się pedagodzy Zw. Komp. Polskich. (p)

Z myślą o przyszłym roku

Coraz więcej wsi w województwie poznańskim odpowiada na apel zjazdu produkujących rolników powiatu rawickiego. Ostatnio otrzymał meldunki od rolników z Obornik Nowych, Słonina i Rogaczewa Wielkiego (pow. Kościan), którzy zobowiązują się do zwiększenia w obowiązkowych dostawach wykonać do końca br. Ponadto uchwalili oni już terminy wykonania dostaw w roku przyszłym, kierując się przy tym możliwościami swych gospodarstw oraz zrozumieniem konieczności regularnego w ciągu roku zaopatrywania w produkty rolne ludności miast. Na przykład rolnicy z Rogaczewa przy szorocznym planie dostaw żywności wykonają w trzech pierwszych kwartałach i dostarczą ponadto 2000 kg żywności w ramach umów kontraktacyjnych; rolnicy ze Słonina sprzedadzą ponad plan około 30 tysięcy litrów mleka.

(Tad.)

Z okazji zjazdu PWSM i PSrSB

W dniu wczorajszym do Poznania przybyło przeszło 1.000 słuchaczy Państwowych Wyższych Szkół Muzycznych i uczniów Średnich Szkół Baletowych. Wczorajszy wieczorny koncert zainaugurował bogaty w pieśni, muzykę i widowiska baletowe — tydzień. Kandydaci na dyrygentów, wirtuozów, kompozytorów, pedagogów-muzyków, śpiewaków-solistów, baletmistrzów — z Krakowa, Łodzi, Warszawy, Sopotu, Wrocławia, Stalino i Stalina. W Poznaniu przesyła się przez sceny Opery, PWSM i Auli Uniwersyteckiej. Usłyszymy nowe utwory, przyjrzymy się bacie przyszłych kierowników muzycznych zespołów, trzem wykonaniom „Straszego dworu” — przez studentów z Łodzi, Krakowa i Poznania.

Równocześnie zasiada do obrad członkowie Koła Młodych Związku Kompozytorów Polskich, członkowie kół naukowych PWSM. Obradować także będą rektorzy, dziekani i profesorowie. Wszystko — celem najlepszego przygotowania nowych czołowych kadr muzycznych w oparciu o doświadczenia 10 lat. W obradach udział weźmie wiceminister L. Motyka, a pod koniec „tygodnia” minister Wł. Sokorski.

Nasza polska szkoła muzyczna ma już w świecie uznanie i sławę. Przyczyniły się do tego liczne sukcesy na konkursach międzynarodowych.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 20 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB Poznań, niedziela 4, poniedziałek 5 XII 1955 r. Nr 289 (3687)

Przed „Dniem Górnika“

Wielkimi sukcesami w pracy produkcyjnej górnicy witają swoje święto

Otwarcie pierwszego zelektryfikowanego odcinka magistrali piaskowej

KRAKÓW (PAP)

Blisko 500 ton węgla ponad bieżące zadania i dotychczasowe zobowiązania długookresowe wydobyli już w czasie pełnienia wart produkcyjnych dla uczczenia „Dnia Górnika” górnicy przodujący w krakowskim zagłębiu węglowym kopalni „Janina”.

Warty produkcyjne w kopalni „Janina” pełnią już niemal wszyscy górnicy zatrudnieni bezpośrednio przy wydobywaniu. Wraz z nimi jak najlepszymi osiągnięciami w pracy pragną powitać tradycyjną „Barburkę” robotni-

cy czuwający nad sprawnym funkcjonowaniem mechanizmów górniczych.

Najlepsze wyniki w realizacji zobowiązań zadeklarowanych przy zaciąganiu wart zyskuje załoga oddziału III, która pracuje pod kierownictwem Józefa Cudaka. Ten przodownik pracy awansowany na kierownika oddziału otacza górników troskliwą opieką. W oddziale tym nie brak drewna do obudowy, wozów do odstawy urobku, sprawnie działają wszystkie mechanizmy.

200 dodatkowych ton węgla uzyskali na warchach produkcyjnych górnicy kopalni „Bierut”. Warty pełni tu kilkuset rezerwistów ze wszystkich oddziałów wydobywczych.

Warty produkcyjne zaciągają również górnicy kopalni soli w Bochni i Wieliczce.

Na warchach produkcyjnych na cześć tradycyjnej „Barburki” stanęły — obok górników kopalni węgla i soli — również załogi kopalni nafty. Na szybach naftowych, rozrzuconych wśród lasów całego Podkarpacia, pojawiły się czerwone proporce — znak pełnienia wart.

Pierwszego dnia górnicy naftowi Podkarpacia, pełniąc warty produkcyjne, dali dodatkowo ponad 22 tysiące kg ropy naftowej.

STALINOGRÓD (PAP)

2 bm. w piątek, na największej inwestycji węglowej planu 6-letniego — wielkiej magistrali piaskowej nastąpiło otwarcie pierwszego 42-kilometrowego zelektryfikowanego odcinka tej trasy. Na uroczystość przybyli wiceprezes Rady Ministrów, minister górnictwa i przemysłu Piotr Jaroszewicz, sekretarz KW PZPR Józef Olszewski oraz budowniczość magistrali i projektanci trasy elektrycznej.

Na udekorowanej flagami i zielenią podstacji elektrycznej w Jeżorze powitał przybyłego wicepremiera dyrektor Przedsiębiorstwa Materiałów Podsadzkowych Przemysłu Węglowego inż. Romuald Staszewski i złożył mu meldunek o gotowości urządzeń i sieci trakcyjnej do pracy. Wicepremier dokonał włączenia sieci trakcyjnej pod napięcie.

Następnie przybyli goście udali się pociągami elektrycznymi do miejsca, gdzie rozpoczyna się trasa trójliniowej elektrycznej. Przy dźwiękach hymnu państwowego wice-

Poznań gości stomatologów z całego kraju

Sekcja stomatologii zachowawczej Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego w Poznaniu organizuje w sobotę i niedzielę „Dni Stomatologii Zachowawczej”, w których weźmie udział około 500 naukowców i lekarzy-dentystów z całego kraju. Podczas zjazdu, który rozpocznie się wczoraj o godz. 9 w Collegium Anatomicum AM przy ul. Święcickiego 6, zostanie wygłoszonych 13 referatów naukowych. (M)

prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz dokonał otwarcia zelektryfikowanego odcinka.

Na magistrali rozpoczął pracę cztery elektrowozy towarowe wykonane w „Pafawagu”. Wydajność elektrowozu tego typu jest 2,5 raza większa niż parowozu. Do końca br. 9 takich elektrowozów wejdzie do ruchu na zelektryfikowanym odcinku.

Minister Piotr Jaroszewicz do polskich górników

STALINOGRÓD (PAP)

Z okazji dorocznego święta górniczego — tradycyjnej „Barburki”, wiceprezes Rady Ministrów i minister górnictwa i przemysłu Piotr Jaroszewicz przesłał wieloletniemu, bohaterskiej rzeszy górników polskich następujący list:

„DRODZY TOWARZYSZE GÓRNICY!”

Pozdrawiam Was w Dniu Górnika i serdecznie dziękuję za dobrą, ofiarną pracę w roku 1955. Przemysł węglowy wykonał i przekroczył zadania narodowego planu gospodarczego za 11 miesięcy bieżącego roku. W ten sposób górnicy polscy wniesli

swój piękny wkład w walkę całego narodu o rozwój gospodarczy i kulturalny, o szczęście i dobrobyt naszej ludowej Ojczyzny.

W tym roku kończymy zadania planu sześciolletniego i rozpoczniemy nowy plan pięcioletni.

Realizacja zadań planu pięcioletniego zapewni dalszy wzrost dobrobytu mas pracujących, dalsze umocnienie gospodarcze i polityczne naszego państwa ludowego, zbudowanie fundamentów socjalizmu — pokój.

Cały nasz naród, partia i rząd wierzą, że w nowej pięcioletniej górnicy będą pracowali jeszcze lepiej, wydajniej, będą nadal kroczyć w pierwszym szeregu walki o pełne wykonanie zadań produkcyjnych.

Wielki i owocny był trud górniczy w 1955 roku, dlatego możecie radośnie i z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku obchodzić Dzień Górnika.

Życzę Wam powodzenia w pracy, zdrowia i osobistego szczęścia.

Serdecznie pozdrawiam Wasze żony i rodziny.

PIOTR JAROSZEWICZ

II Plenum ZG ZMP — zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP)

2 bm. zakończyły się w Warszawie 4-dniowe obrady II Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej.

Uczestnicy Plenum omówili zagadnienia zwiększenia udziału ZMP w walce o rozwój ludności i socjalistyczną przebudowę wsi oraz podjęli w tej sprawie uchwałę; wysłuchali i przedyskutowali sprawozdanie przewodniczącej ZG ZMP — Heleny Jaworskiej z działalności prezydium w okresie od I do II Plenum. Plenum powołało Józefa Buzińskiego na sekretarza ZG ZMP.

Plenum uchwaliło również wysłanie listu do młodzieży górniczej z okazji „Dnia Górnika”.

wyniku tego do końca br. wyremontujemy 53 384 izby. Należy tu podkreślić, że w wielu miastach plan remontów — dzięki dobrze zrozumiemianemu oszczędności i wykorzystaniu na ten cel środków własnych — został przekroczony.

W roku przyszłym przewidujemy remont 44 387 izb, a ogółem w latach 1956 do 1960 remontami obejmujemy 17 tysięcy budynków.

PYTANIE: Jakże mamy osiągnąć w ostatnim roku pracy rad narodowych w innych dziedzinach gospodarki komunalnej i na co społeczeństwo wielkopolskie może liczyć w najbliższych latach?

ODPOWIEDZ: Oddaliśmy do użytku Hotel Poznański, kolektor Poznań-Dąbiec, wodociąg przy ulicy Naramowickiej, linię tramwajową do Staroleki; zwiększyliśmy tabor komunikacyjny w Poznaniu o 10 nowych wozów tramwajowych, 5 trolleybusów i 15 autobusów. Przekazaliśmy do użytku most przez Bernardynkę w Kaliszu, filtrownię w Śremie. Usprawniliśmy wybitnie komunikację miejską w Kaliszu i Kórniku. Poprawiło się zaopatrzenie ludności miejskiej w Rawiczu i Międzybóże w gaz świetlny; w miastach wyremontowaliśmy ponad 16 kilometrów ulic.

Zauważyliście również z pewnością poważną poprawę w oświetleniu Poznania oraz w uporządkowaniu zieleni i zastrzeżeniu terenu (okolice Jeziora Maltańskiego). Wymie niłem tu oczywiście tylko niektóre przykłady albowiem osiągnięcia w dziedzinie gospodarki komunalnej są znacznie większe.

Mamy jednak poważne kłopoty, szczególnie jeśli chodzi o dostarczanie mieszkańcom dostatecznej ilości wody. W założeniach Planu 5-letniego przewidujemy w związku z tym inwestycje na budowę wodociągów w Koninie, Kłodawie i Turku, na dokończenie rozbudowy wodociągów w Poznaniu, Kaliszu, Pile, Wrześni, Swarzędzu i wielu innych miastach. W Planie 5-letnim zakładamy również dalsze usprawnienie komunikacji w Poznaniu i Kaliszu oraz uruchomienie nowych środków komunikacyjnych w Pile, Kłodawie i Koninie. Znaczne sumy pieniężne przeznaczymy w Planie 5-letnim na poprawę oświetlenia ulic w miastach wydzielonych i w miastach powiatowych, dalej — na drogi, zieleńce, cmentarnictwo, studnie publiczne i hotele. Między innymi pobydujemy dwa nowe hotele w Kole i Kłodawie.

PYTANIE: Obserwujemy w Poznaniu i na terenie całego województwa stały rozwój sieci placówek służby zdrowia. Budujemy nowe szpitale, ośrodki zdrowia, uruchamiamy nowe stacje pogotowia ratunkowego. Czy możemy dowiedzieć się kilku szczegółów dotyczących tej sprawy?

ODPOWIEDZ: Liczba społecznych zakładów służby zdrowia wzrasta z każdym rokiem. W roku bieżącym uruchomiliśmy jedną przychodnię rejonową, 8 ośrodków zdrowia, 20 wiejskich punktów zdrowia (felczerskich). W miarę przydziału lekarzy, przewiduje się uruchomienie jeszcze w roku bieżącym dalszych 15 ośrodków zdrowia.

W pięcioletniej przewidujemy m. in. budowę 10 nowych ośrodków zdrowia z izbami chorych, budowę 1 przychodni rejonowej i uruchomienie kilku dalszych przychodni, zwłaszcza w Poznaniu i Kaliszu oraz 10 izb porodowych. Przewiduje się też uruchomienie szpitala powiatowego w Rawiczu na 300 łóżek, budowę szpitala zakaźnego w Poznaniu na 270 łóżek, rozbudowę Szpitala Powiatowego w Kole na 120 łóżek oraz rozbudowę kilku innych szpitali, m. in. w Poznaniu, Kościanie, Sierakowie, Kępnie, Ostrzeszowie, Obornikach, Krzyżu, Kaliszu i Szamotułach. Rozpoczniemy również budowę nowoczesnego szpitala w Koninie.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Delegat Anglii - Nutting składa projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia

NOWY JORK (PAP)
W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczy się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą rozbrojenia.

W dniu 2 grudnia delegat brytyjski Nutting w imieniu Anglii, Francji, Kanady i Stanów Zjednoczonych wniósł projekt rezolucji w sprawie rozbrojenia. W części deklaracyjnej rezolucja, powołując się na powziętą jednomyślnie na ubiegłej sesji uchwałę w sprawie rozbrojenia, podkreśla, iż pożądaną jest zmniejszenie napięcia między państwami i pogłębienie zaufania między nimi oraz zmniejszenie ciężaru zbrojeń i wyraża w związku z tym przekonanie, iż należy nadal szukać porozumienia w sprawie wyczerpującego programu rozbrojeniowego.

W części operatywnej rezolucja wzywa zainteresowane państwa, zwłaszcza państwa uczestniczące w pracach Podkomisji Rozbrojeniowej, by:

1) nadal szukały porozumienia w sprawie skutecznego planu rozbrojenia;

2) uznały pierwszeństwo: a) rychłej realizacji takich posunięć, jakie przewiduje plan prezydenta Eisenhowera w sprawie inspekcji lotniczej i wymiany informacji wojskowej oraz plan przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganina w sprawie utworzenia posterunków kontrolnych w pewnych punktach strategicznych; b) rychłego porozumienia co do takich punktów odpowiednio zagwarantowanego planu rozbrojenia, które mogą być obecnie zrealizowane.

Znaczną część swego przemówienia Nutting poświęcił próbom odparcia zarzutów, iż mocarstwa zachodnie odmawiają zgody na rozbrojenie oraz próbom przerzucenia odpowiedzialności za istniejący impas na Związek Radziecki.

Z kartek podróży do kraju winnic i róż (V)

» W BULGARSKIM RZYMIE... «

I raptem autokar wykonał zwrot o 180 stopni na autostradzie, trzymającej się stronnych zboczy wysokiej góry „na słowo honoru”. Jak nierealna zjawia roztaczał się przed naszymi oczyma niezapomniany widok. Dziesiątki, setki domów rozsiadły się piętami i tarasami na przeciwnych, spadistych wzniesieniach.

W dole szumiła Jantra. Rzeka leniwie wijąca się niezliczonymi zakrętami. Tak staliśmy w uroń Tirnowa — dawniej stolicy drugiego cesarstwa bułgarskiego. Niesposób wprost odgadnąć, jak trzymają się domki stawiane jedne nad drugimi — do złudzenia przypominają chatki „Baby Jagi”. Wszystko to sprawia wrażenie najśmielszej dekoracji teatralnej, pełnej jednak życia i naturalnego piękna. Mechanizm, siedzący obok szofera, młody Bułgar, który równocześnie służy nam jako przewodnik przypomina określenie poety bułgarskiego, który zakochany w tym mieście pisał, że Tirnowo jest „spełnionym marzeniem samego Boga”.

Często potem, w czasie spacerów ulicami i zaułkami tego miasta (a także jeszcze dzisiaj), to poetyckie porównanie z upartą siłą stawało przede mną.

Najciekawsze, bogate we wrażenia są wieczory tirnowskie. Bywało, że po południu blaknąc się wśród prześń, usłoków i tysięcy stopni tirnowskich labiryntów docierałem nagle do większego, może 300 metrów kwadratowych obejmującego, placu. W godzinach przedpołudniowych uwiłał się tam zazwyczaj tłum zaferowanych gospodyń, dokonujących nieustannie zakupów u krzykliwych straganiarzy...

Po 16-tej plac pustoszeje, gwar ustępuje ciszy. Zostają tylko długie stoły i niewysokie ławy, wypełnione warzywem, owocami, pomidorami i kto tam wie czym jeszcze. Sprzedawcy przykrywają swój towar najwęższą impregnowanym płótnem, by chronić go przed deszczem czy wiatrem i spokojni odchodzą do domu. Nikt tego nie pilnuje. No, bo amatorów cudzej własności nie ma.

To nie przesada, drodzy „kliencl” z Łazarskiego czy Jezyckiego Rynku. Przynajmniej jednak, że taki widok co najmniej imponuje.

Wielu drobnych sklepikarzy w Tirnowie znają już sklepiki, likwidujące wszystkie te „przedsiębiorstwa”, które zawsze w przeszłości zapewniały im zaledwie minimum niezbędnej egzystencji. Dziś zobaczycie tych ludzi przy warsztatach rozwijającego się bułgarskiego przemysłu, zadowolonych ze swego lo-



N. A. Bułganin i N. S. Chruszczow odwiedzili miasto Agra, dawną stolicę Indii.

Po obejrzeniu zabytków miasta goście udali się do jednego z pobliskich parków, gdzie gubernator stanu — K. Munshi wydał śniadanie na cześć gości radzieckich. Na zdjęciu: N. A. Bułganin przemawia podczas śniadania. Fot. — CAF

Z pobytu Bułganina i Chruszczowa w Burmie

Przyjazne stosunki między ZSRR a Burmą

SĄ FAKTEM

— oświadczył Bułganin na przyjęciu u premiera U Nu

RANGUN (PAP)

Premier Unii Burmańskiej U Nu wydał 2 bm. wieczorem przyjęcie na cześć N. A. Bułganina i N. S. Chruszczowa.

Na obiedzie obecni byli ministrowie rządu burmańskiego, wyżsi urzędnicy ministerstw oraz akredytowani w Rangunie szefowie placówek dyplomatycznych. Podczas przyjęcia wygłosił przemówienie premier U Nu, który m. in. powiedział:

Kiedy 21 października 1955 roku przybyłem na lotnisko moskiewskie, wyraziłem gorące pragnienie, abyśmy założyli trwałe podwaliny przyjaznych stosunków między naszymi krajami. Moja podróż po naszym wielkim kraju oraz swobodne i szczere rozmowy, które przeprowadziłem z przywódcami ZSRR i z ludźmi radzieckimi, przekonały mnie, że naród burmański cieszy się w Związku Radzieckim ogromną sympatią.

Jak wiadomo Ekscelencjom, przywódcy i naród Burmy w całej pełni podzielają wyraża-

ne przez was uczucia przyjaźni. Nie wątpimy, że Związek Radziecki pod mądrym kierownictwem Waszych Ekscelencji potrafi nawiązać stosunki trwałe przyjaźni ze wszystkimi krajami — wielkimi i małymi.

Niech żyje przyjaźni radziecko-burmańska!

Następnie wygłosił przemówienie N. A. Bułganin.

Wiadomo, że w naszych państwach — powiedział on m. in. — panują różne systemy społeczno-polityczne. Nie przeszkadza nam to jednak żyć w przyjaźni i rozwijać pokojową

Uroczysta dekoracja zasłużonych górników

STALINOGROD (PAP)

W przededniu tradycyjnego górniczego święta Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki udekorował zasłużonych górników wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Uroczysty akt dekoracji odbył się 3 bm. w Sali Marmurowej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie.

współpracę, albowiem narodził się gorący dąż do utrzymania i umocnienia pokoju, który niezbędny jest wszystkim narodom, aby spokojnie, bez obaw, pracować dla dobra ludzkości.

Nasza polityka wobec innych krajów zawsze opiera się na zasadach poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności, nieingerencji w wewnętrzne sprawy innych państw, równości i korzyści wzajemnych w dziedzinie handlu i kontaktów kulturalnych.

Panie Premierze! Gorąco powitaliśmy wyrażone przez Pana w Moskwie życzenie stworzenia trwałej podstawy przyjaznych stosunków między naszymi dwoma krajami. Obecnie przyjazne stosunki między Związkiem Radzieckim a Burmą są faktem.

Niech żyje pokój na całym świecie!

W zakończeniu N. A. Bułganin wniósł toast za zdrowie premiera U Nu.

Miniony rok i — perspektywy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Z każdym rokiem wzrastać będą także stacje pogotowia ratunkowego. Liczba ich zwiększy się z 22 na 30. Nowe stacje pogotowia przewiduje się w Chodzieży, Środzie, Wolsztynie, Rawiczu, Pleszewie, Ostrowie, Grodzisku i Krzyżu. Poza tym nastąpi znaczny rozwój placówek leczniczo-zapobiegawczych przy większych zakładach pracy.

PYTANIE: Równie ważnym problemem jak ochrona zdrowia jest oświata. Rozwój samego Poznania i innych ośrodków naszego województwa, znaczny przyrost naturalny ludności — stawiają przed radami narodowymi nielato- we zadania. Przekonany jestem, że Prezydium WRN poświęca i poświęcać będzie temu zagadnieniu wiele uwagi...

ODPOWIEDZ: Poruszyliście, redaktorze, bardzo trudny problem w pracy rad narodowych naszego województwa. W roku bieżącym oddaliśmy do użytku nowe szkoły na terenach szczególnie zaniedbanych w okresie przedwzrostowym, a mianowicie: w Kakawie pow. Kalisz, w Młodziejewie pow. Konin, w Krwonach pow. Turek, w Piątku Małym pow. Kalisz, w Korczniku pow. Kolo. Oddaliśmy też do użytku internat Liceum Pedagogicznego w Trzciance.

Jednakże w szkolnictwie mamy nadal bardzo wielkie potrzeby. Szczególnie trudna jest sytuacja w Poznaniu a także i w wielu innych miastach.

Rady narodowe bez wątpienia tym trudnościom poświęcają wiele uwagi. W planie 5-letnim przewidujemy budowę 83 szkół podstawowych o 698 izbach lekcyjnych, 11 przedszkoli na 1300 miejsc; planujemy też wybudowanie szkół specjalnych. W dziedzinie oświaty poważnym problemem jest również dalszy rozwój szkolnictwa dla pracujących. Chodzi tu przede wszystkim o przyciągnięcie ludzi nie mających podstawowego wykształcenia.

PYTANIE: Dalsza sprawa o którą chciałbym zapytać jest rozwój sieci handlu detalicznego w Poznaniu i województwie, a także — placówek przemysłu terenowego. Stale wzrasta stopień życiowej ludności powoduje nieustannie zwiększanie obrotów towarowych. Czy przewiduje się zwiększenie masy towarowej na potrzeby mieszkańców miast i wsi?

ODPOWIEDZ: Jeśli chodzi o zaopatrzenie województwa w artykuły spożywcze, to w drugim półroczu br. występowały pewne braki w mięsie, tłuszczach zwierzęcych i maśle. Przyczyna — był niezadowolający przebieg skupu bydła i trzody chlewnej oraz mleka. Obecnie jednak trudności te zostały w zasadzie pokonane, co odzwierciedla się w dobrym zaopatrzeniu w mięso i przetwory.

W bieżącym roku notujemy dużą poprawę zaopatrzenia w artykuły przemysłowe. Ilość radioodbiorników wzrosła w stosunku do roku 1954 o 47,7 proc. Poza tym znacznie więcej jest takich artykułów, jak: rowery, motocykle, obuwie, wyroby hutnicze, wiadra itp.

Na rok 1956, w związku z nadal przewidywanym wzrostem siły nabywczej ludności, planujemy zwiększenie obrotów detalicznych o 8 proc. Biorąc pod uwagę wskaźniki nasilenia skupu trzody mięsno-słoninowej oraz mleka, przewiduje się dalszą poprawę zaopatrzenia w mięso oraz tłuszcz zwierzęce. Planujemy też pełne zaopatrzenie ludności województwa w pieczywo i przetwory zbożowe, tłuszcze roślinne i inne artykuły spożywcze.

Zaopatrzenie w artykuły przemysłowe wzrosło w stosunku do roku 1955: w konsumpcji o 11 proc., w obuwie — 9 proc., naczyń kuchennych emaliowanych — 13 proc., w meblach — 10 proc., w radioodbiornikach — 5 proc.

W roku 1956 przewiduje się także znaczne zwiększenie masy towarowej, produkowanej przez przemysł terenowy. Chodzi tu między innymi o produkcję takich artykułów jak: kierzynki, faski, grabie, ule, leżaki, ramy do firanek, łopaty i szereg innych, poszukiwanych towarów.

Poważnym zaniedbaniem w tej dziedzinie jest brak sklepu wzorcowego sprzedaży detalicznej artykułów przemysłu terenowego, mogącego analizować potrzeby i wymagania konsumentów. Sklep taki ma powstać w Poznaniu w przyszłym roku.

PYTANIE: Jesteśmy województwem rolniczym. Bezsprzecznie za-

gadnieniom rozwoju rolnictwa rady narodowe i ich prezydium poświęcają specjalnie wiele uwagi?

ODPOWIEDZ: Trudno byłoby w krótkim wywiadzie wyczerpująco odpowiedzieć na to pytanie. Ograniczę się zatem do kilku faktów.

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, sprawnie przeprowadzono wiosenną kampanię siewną. Osiągnęliśmy to dzięki lepiej przygotowanemu sprzętowi, lepiej rozprawdzonemu kredytowi i nawozom sztucznym oraz lepszej organizacji pracy. Również i kampania żniwna przeszła na ogół sprawnie, podobnie jak i siewy jesienne. Wykonaliśmy plan orek zimowych, sprawnie pracowały POM-y i GOM-y.

W roku bieżącym lepiej niż w latach poprzednich wykonujemy plany skupu zbóż, w wyniku czego już wszystkie powiaty zostały zwolnione z miar rek i odsypów. Wzrosła również hodowla. Trzody chlewnej mamy o 14 proc. więcej niż w roku ubiegłym, a bydła i owiec — o 4 proc. W wyniku realizacji wskazań IV Plenum notujemy powstanie prostych form kooperacji na wsi. W osiągnięciach tych duży udział mają gromadzkie rady, które (poza nielicznymi) poczuły się istotnymi gospodarzami swego terenu.

Rolnictwo, jego rozwój, wzrost produkcji roślinnej i zwierzęcej, budowa spółdzielni produkcyjnych i prostych form kooperacji na wsi, pomoc rolnictwu w wykonywaniu jego zadań nakreślonych przez partię jest i będzie nadal przedmiotem szczególnej troski rad narodowych wszystkich szczebli.

PYTANIE: Ordynacja wyborcza do rad narodowych przewiduje pozabawienie mandatów tych radnych, których postawa była niegodna zaufania wyborców. Może ob. przewodniczący zechciały poinformować społeczeństwo, czy zdarzyły się w naszym województwie podobne wypadki?

ODPOWIEDZ: W roku 1955 wypadków tych było niewiele, bo na ogólną liczbę ponad 12 tysięcy radnych gromadzkich odwołano tylko 24. Natomiast WRN, powiatowe i miejskie rady narodowe uzupełniły zwolnione mandaty wyłącznie wskutek zmiany miejsca zamieszkania czy śmierci radnych.

PYTANIE: O tym, jak pracują rady narodowe, decyduje postawa radnych. Na przestrzeni ostatniego roku niewątpliwie zmieniło się wiele w pracy organizacyjnej prezydentów rad. Jaki wpływ na poprawę stylu pracy rad miało społeczeństwo? Chodzi mi tu oczywiście o współpracę rad narodowych, ich komisji i prezydiów ze społeczeństwem.

ODPOWIEDZ: Od czasu wyborów do rad narodowych zaczęły poważnie zmiany w pracy rad narodowych wszystkich stopni. Po pokonaniu początkowych trudności, zaznacza się coraz silniejsza więź radnych, członków komisji i prezydiów rad z ludnością.

Radni gromadzkich i miejskich rad narodowych (w miasteczkach) odbyli około 7650 spotkań z ludnością. Radni WRN, powiatowych i miejskich rad narodowych (w miastach wydzielonych) odbyli około 2700 spotkań z ludnością. Komisje rad narodowych przeprowadziły w województwie ponad 25 000 kontroli, które pozwoliły prezydiom rad narodowych poznać najbardziej istotne bolączki i postulaty ludności.

Radni i prezydium rad oraz komisje zbyt słabo jeszcze wiązały swą pracę z komitetami Frontu Narodowego. Radni za mało zapoznawali ludność ze swoją pracą i nie interesowali się dostatecznie realizacją programów wyborczych Frontu Narodowego. Wspólne plenarne zebrania komitetów Frontu Narodowego i prezydiów rad narodowych zwróciły w ostatnim czasie uwagę na te braki i już w bieżącym miesiącu widać większe zainteresowanie radnych działalnością komitetów Frontu Narodowego i realizacją programów wyborczych.

Wierzę, że społeczeństwo naszego województwa, które dotąd nie szczeniło wysiłku w walce o realizację odpowiedzi na zadania stojące przed radami, przyczyniać się będzie w dalszym ciągu do nowych sukcesów politycznych i gospodarczych w drugim roku działalności rad.

Rozmawiał:
Mieczysław HALIŃSKI



Oto Tirnowo...

Rys. Alfred Tyblewski

z dzieł recytując wiersze. Z deklamacji odrywają się poszczególne słowa, głośniejszym tonem wypowiadane imiona, o wielkim Georgim, o matce Bulgarii, o Czerwenkowie — uczniu Dymitrowa...

By nie pioszczyć gromadki schodzę znowu ku miastu.

— Zapłonione entuzjazmem buziaki — myślę — to oblicze nowi Bułgarii.

W godzinach popołudniowych gwałtowny ruch na ulicach ustaje. Za miasto wylegają tłumnie młodzi i starzy mieszkańcy. Najpierw małymi grupami, potem coraz liczniej, wreszcie połączeni w niekończącym się korowódzie radości, śpiewu i muzyki. Na jednym ze wzgórz każdego dnia rozbrzmiewa dźwiękami muzyki symfonicznej muszla koncertowa. To znowu w dolinie nad rzeką Marica błyszczy światłami lampionów kawiarnia-bar, gdzie jazz i ludowe melodie rywalizują z sobą o większą ilość roztańczonych par.

Siadamy na ławce, wsłuchani w pieśń tego pięknego miasta, ulegliśmy czarowi życia ludzi nad Maricą. Maricy, kiedyś symbolu męczeństwa, dziś zwycięskiej walki i szczęśliwych dni.

HENRYK HELLER

Jeden kierunek i jeden cel

Rocznica wyborów do rad narodowych, następcza okazją do podsumowania rocznego etapu działalności Frontu Narodowego. W wyborach tych bowiem głosowali nie tylko na listę Frontu Narodowego, ale oddawaliśmy równocześnie swój głos za jego programem. Program ten w poszczególnych powiatach, miastach i gromadach wypracowany był przy udziale szerokich mas miejscowej ludności. Głos nasz oddany w dniu 5 grudnia oznaczał nie tylko akceptację programu Frontu, ale był on również uroczystą deklaracją gotowości aktywnego włączenia się do realizacji tego programu. Oddawaliśmy więc swoje głosy za przyszłością swojej Ojczyzny, którą chcemy swoim czynem budować, a więc za Polską pokoju i socjalizmu. Bo tylko w pokoju, bez lęku o jutro, możemy budować przyszłość dla swych dzieci, a przez to — potężną Ojczyznę, którą cenić będą przyjaciele i z którą liczyć się będą wrogowie.

Programy Frontu Narodowego wyzwały w szerokich masach ogromne, niewyżyskane dotąd zapasy inicjatywy, energii i patriotyzmu. Równoległe z aktywnością mas rosła ich świadomość gospodarzy kraju, odpowiedzialnych nie tylko za przyszłość swoich rodzin, gromad, czy miast, ale i za losy całego narodu. Krzepła więc gospodarska postawa u tych, z których wola i potrzebami jeszcze kilkanaście lat temu nie liczono się.

Wokół Programów Frontu Narodowego skupiły się więc wszystkie patriotyczne elementy narodu.

W okresie wyborów do rad narodowych wyrosły tysiące aktywistów wśród partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy, którzy bardzo ofiarnie pracowali nad podnoszeniem świadomości i aktywności mas. Ten szeroki aktyw partyjnych i bezpartyjnych patriotów, działając pod politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przyczynił się w ciągu minionego roku do pogłębiania zaufania mas bezpartyjnych do Partii i do Władzy Ludowej, przez co umacniał jedność moralno-polityczną narodu.

Komitety Frontu Narodowego w gromadach i miastach organizowały w minionym roku odczyty, pogadanki czy spotkania z obywatelami, na których omawiały różnorodne, a w danej chwili aktualne zagadnienia w kraju i zagranicą. Doświadczenie uczy, że spotkania te przyczyniały się do uaktywniania zarówno radnych jak i wyborców wokół programów Frontu Narodowego.

A jak wygląda realizacja tych uchwalonych przed rokiem programów Frontu Narodowego?

Dobrymi osiągnięciami poszczycić się mogą te powiaty, miasta i gromady, które opracowały programy realne, treść tych programów doprowadziły do świadomości każdego człowieka pracy i od pierwszego dnia po uchwaleniu programu — przystąpiły do jego realizacji. Rytmiczność w pracy i aktywność każdego Polaka — partyjnego i bezpartyjnego — jak uczy roczne doświadczenie — zasadniczy warunek powodzenia. O tym mówią przykłady z Sarnowej, pow. Rawicza, Piasków, pow. Gościń, Wąsica pow. Chodzież i wiele, wiele innych, gdzie programy Frontu Narodowego są wspólną sprawą wszystkich ludzi pracy. Ściśle współpracują z radami narodowymi w postaci życzliwej, gospodarskiej porady rzeczowej krytyki czy też pomocy w przeprowadzaniu zadań o ogólnonarodowym znaczeniu (jak np. mobilizacja chłopów do terminowego realizowania obowiązkowych dostaw, czy podjętych zobowiązań) jest konieczna do tego, aby nasze programy Frontu Narodowego były zrealizowane. Przypadać musi, że jeszcze nie wszystkie komitety rozumiały tę prawdę, że aktywność mas i ich gospodarska, pełna odpowiedzialności postawa — to największy kapitał,

Prof. dr Józef Kwiatek
przewodniczący
Woj. Kom. Frontu Nar.

wa — to największy kapitał, który w dobro ogólnonarodowe i realizację programów Frontu Narodowego mogą włożyć nasze patriotyczne masy pracujące miast i wsi.

Dla udoskonalenia naszej pracy i zwiększenia jej sukcesów trzeba będzie w nadchodzącym roku (w oparciu o cenne doświadczenia minionego okresu) jeszcze niejednego wysiłku.

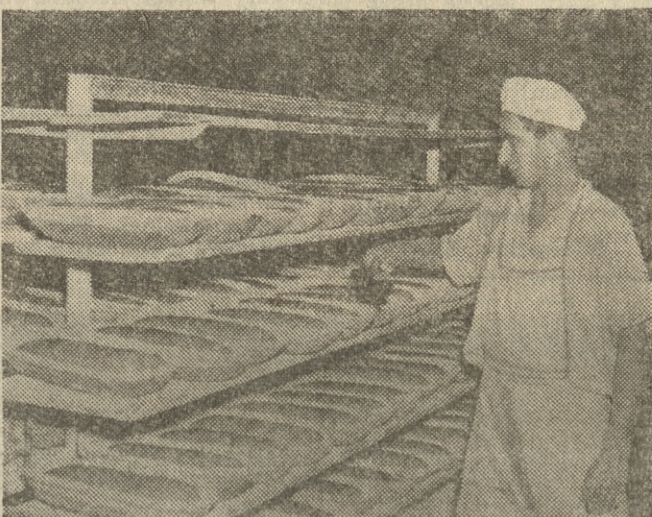
A więc trzeba będzie przeanalizować opracowane przed rokiem programy Frontu Narodowego, ocenić, czy one są realne i w jakim stopniu do ich realizacji można uruchomić nie wykorzystane dotąd rezerwy sił i środków miejscowych; zobowiązania, przemyśli miejscowy itp.; częściej omawiać na spotkaniach wyborców z radnymi stopień wykonania programów F. N. oraz celowość wykorzystania budżetów terenowych, dokonać krytycznej oceny form i metod pracy komitetów F. N., likwidując powściązane niemal zjawisko aktywności i pracy w zbyt wąskim gronie aktywistów; domagać się lepszej pracy rad narodowych oraz pomagać im poprzez aktyw F. N. w sprostaniu stojących przed nimi

zadaniami; zacieśnić bezpośrednie kontakty aktyw F. N. z masami pracującymi — oto tylko niektóre, najważniejsze ze spraw przed nami stojących.

Komitety F. N. skupiając wszystkie patriotyczne siły w narodzie — niezależnie od osobistych przekonań i wierzeń poszczególnych jednostek oczekują ściślejszej niż dotąd współpracy ze strony organizacji masowych jak ZMP, ZSCh, L. K. i innych. Głębsze zrozumienie całkowitej jednoci celów działania ułatwi zwarcie naszych szeregów. Trzeba też, aby Komitety F. N. dla zapewnienia właściwego kierunku swej pracy zacieśniły kontakty z instancjami partyjnymi, korzystały więcej z ich rady i pomocy.

W nowy etap naszej pracy, w pierwszy rok realizacji Planu 5-letniego wchodzimy z głęboką wiarą, że zjednoczone we Froncie Narodowym masy pracujące naszych miast i wsi nadal, nie szczędząc swych sił, ofiarnie będą pracowały pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nad realizacją zadań gospodarczych i politycznych, przyspieszając tym samym całkowite zwycięstwo naszych spraw.

WZOROWA PIEKARNIA SPÓŁDZIELNI GMINNEJ



Uruchomiona w 1954 roku piekarnia mechaniczna Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Kórniku (województwo poznańskie) zaspokaja potrzeby mieszkańców miasteczka i okolicznych gromad. Piekarnia systematycznie wykonuje plany produkcyjne.

Na zdjęciu: W. Kościński przygotowuje chleb do wypieku.

CAF — Fot. Kondracki

Kartki z notesu

GRUDZIEŃ

Mroźno. Znowu mamy zimę. Wskaźnik chorych w szpitalu — jak zwykle o tej porze roku — wyraźnie podskoczył. Grypa. Myślami możemy przelatywać od paru dni, niepodzielnie, sprzeczne uczucia. Z jednej strony doznaliśmy wyróżnienia; z drugiej zaś — tyle spraw wali się człowiekowi na głowę! Sprawy szpitalne, zawodowe i — praca społeczna. Byłbym zapominał o bytowych. A przecież wczoraj już się zaczęło. Był kolega X, stwierdzając otwarcie, że teraz na pewno w kwestii mieszkaniowej zacznie się coś kręcić. Bo ja wiem? Na pewno w każdym razie tym problemem i wielu innymi wypadnie się zająć. Wiem, że nie będzie to łatwo.

LUTY

A więc robota nabrała już pełnych obrotów. Cóż, muszę przyznać, że idzie nawet nieźle. Założa szpitala, jak obserwuję, jest zadowolona, że w Wojewódzkiej Radzie Narodowej reprezentuje służbę zdrowia poza profesorem Roszkowskim właśnie „ich” dyrektor. Nie byłbym ja, to byłby inny z kolegów. Fakt faktem, że powołana przez nas do życia Komisja Zdrowia rozpoczęła działać. Przewodniczącym wybraliśmy radn. Leona Józefowiaka; jak się zdaje, mimo iż kolega ów reprezentuje „pion handlu” (prezes Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni), to jednak dzięki swej energii i zrozumieniu sprawy — możemy wspólnie zdławić sporo dobrego. Wydaje mi się nawet szczególnie korzystne wysu-

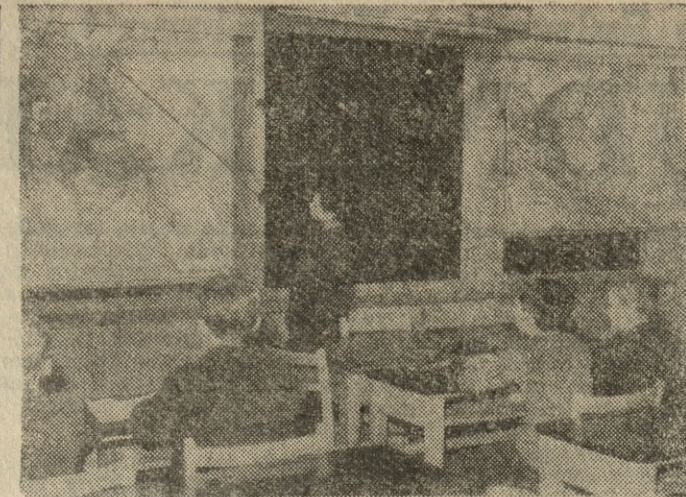
nięcie nie-lekarza na przewodniczącego Komisji. Na pewno pomoże nam to w przełamywaniu objawiającego się jeszcze tu i ówdzie niezrozumienia zadań służby zdrowia.

Jutro posiedzenie Prezydium Wojewódzkiej Rady, na którym kol. Józefowiak ma referować uchwalone przez Komisję w ostatnich dniach wnioski.

MARZEC

Praktyka ubiegłych miesięcy utwierdziła we mnie przekonanie, że jeśli do czegoś zabrać się na serio, to „musi iść”. Oto miła czwarty miesiąc i udaje mi się łaczyć obowiązki dyrektora Szpitala Miejskiego z funkcją radnego. Prawda, nie jestem sam; nasza Komisja Zdrowia liczy 15 członków, z których każdy, jak się to mówi, „coś wnosi”.

Cieszy człowieka, że nasza praca przynosi efekty. Choćby wczoraj — dyskusja z członkiem Prezydium WRN. Referowałem w obecności przewoźniczego Pieprzyka wnioski Komisji Zdrowia w sprawie opieki nad dziećmi oraz pracy położnych w terenie. Problemy dość zasadniczej natury, sygnalizowane i przez społeczeństwo na zebraniach Frontu Narodowego i przez kolegów pracu-



ŚLADY

Azja — największy kontynent na kuli ziemskiej zamieszkały jest przez lud chiński, indyjski... Nie mamy zamiaru przeprowadzić lekcji geografii. Czynną to natomiast z zapalem uczniowie 37 Szkoły Podstawowej we wzorcowej pracowni geograficznej (na zdjęciu). Ciekawa i pouczająca jest historia jej powstania. Stoły i krzesła zakupił Wydział Oświaty PMRN (to nasz pierwszy ślad działalności Komisji Oświaty) a wyposażeniem zajęli się komi- teta rodzicielski. Systemem gospodarczym, przez pracę ojców powstały obszerne szafy oraz inne urządzenia pracowni. Znajduje się w niej 3.500 prze- żoćcy różnych rozmiarów, 100 filmów geograficznych, 4.000 ilustracji, 2 rzutniki i epidiaskop. Wartość wyposażenia obliczono na 30 tys. zł, które skrzętnie zbierano przez 3 lata. Jaki jest wynik wspólnego wysiłku — Komisji Oświaty i Komitetu Rodzicielskiego — nie trudno ocenić.

Pójdźmy dalej śladami pracy Komisji Oświaty. Zawiodą one nas na strych (to nie pomyłka) szkoły nr 7 i 35. Straszny tam rozgardiasz — pełno desek, zaprawy murarskiej i pospiechu w pracy. Na dawniejszym poddaszu powstają 4 sale szkolne i 8 pokoi z przeznaczeniem na bibliotekę, świetlicę... Nie uprzedzajmy. Kierownictwo tych szkół najracjonalniej obsadzi nowe lokale. Dotychczasowa ciasnota była dokuczliwa.

W roku bieżącym rozpoczęto wznosić mury trzech nowych szkół podstawowych przy ul. Winklera, Żeromskiego i Stalingradzkiej. Tam właśnie spotkaliśmy członków Komisji Oświaty „łapiąc” dalszy ślad ich pracy. Przewodniczący Kom-

sji, radny Czesław Bartzak, w towarzystwie radnych Stefani Kochaniewicz i Wincentego Górniaka przebywają przy al. Stalingradzkiej bardzo często. Właśnie w momencie dokonywania zdjęcia (u dołu) dowiadują się o kłopotach, w dostawie „Ackermanów” do budowy stropów, od brygadzysty produkujących betoniarzy Aleksandra Wylegąły.

O ile mowa o budowniczych szkoły, to są oni nie mniej przejęci szybkim jej otwarciem niż sami członkowie komisji. Mistrz Franciszek Wujewski buduje nową szkołę dla swojej córki — jak oświadczył. Mu- ry rosną szybko, bo w tempie 200 procent normy — wykonywanej przez brygadę cieśli Piotra Sobczaka, murarzy Stanisława Szrona. Kierownik pierwszego odcinka budowy Zjednoczenia nr 2 Budownictwa Miejskiego Czesław Goździk, sygnalizuje o przeszkodach w dostawach materiałów, których usunięciem zajmują się radni. Szkoła we wrześniu niewątpliwie przyjmie pierwszych uczniów. A na budowach przy ul. Winklera i Żeromskiego? Harmonogramy się łamią. Czy nie ma tam... ojców, którzy budują szkołę dla swoich dzieci?

Tekst i zdjęcia

E. KITZMANN



wom szpitalnictwa poznańskiego. Podjęliśmy uchwałę o konieczności remontu Szpitala im. Strusia, „mojego” szpitala. Potrzeba 270 000 zł. Niemal, ale remont naprawdę jest konieczny. Na jutro umówiliśmy się w tej sprawie z przewodniczącym Prezydium Miejskiej Rady, Frąckowiakiem...

CZERWIEC

Żona zapytała mnie wczoraj, czy uczestniczę w sesji Wojewódzkiej Rady, gdy mowa o problemach nie związanych z tym zawodem — mnie nie użył. Po- raz pierwszy stanąłem twarzą w twarz z tym pytaniem i natychmiast rozstrzygnąłem, że tak nie jest. Przeciwnie. Gdy referuję któryś z radnych sprawy na przykład rolnicze — staram się zaznaczyć z nimi. Wypływa to poniekąd z pobudek, które nazwałbym „branzowymi”. Po prostu rozumiem tak: chciałbym, aby służbie zdrowia wszyscy poświęcali sporo uwagi; ergo — chcąc być konsekwentnym — sam muszę interesować się innymi zagadnieniami, również ważnymi dla rolników, inżynierów z przemysłu itd.

WRZESIEŃ

Czuję się nieszczególnie po dwu nieprzespanych nocach, ale nie żałuję pobytu w Warszawie. Nie wiem, wydawało mi się, że lepiej byłoby, gdyby zamiast mnie pojechał do Ministerstwa przewodniczący Komisji Józefowiak. Ale bądź co bądź rozmowy z dyrektorem departamentu Engelmannem nie żałuję. Wyłożyłem mu nasze racje. Niewątpliwie będą one wzięte pod uwagę w planach na rok przyszły. Zwłaszcza jednak bytność u min. Sztachelskiego przyniosła owoce w postaci... stereokardiografu. Co prawda aparatu nie otrzymamy szybciej niż w grudniu, to jednak będzie on ogromną pomocą dla naszych specjalistów chorób serca. Remont szpitala trwa. Również pomieszczenia dla oddziału chirurgii torakalnej niedługo będą gotowe. A więc znów krok naprzód.

W latach 1956-57

Nowe placówki służby zdrowia

W ciągu najbliższych 2 lat, tj. 1956-57 powstaną w Poznaniu kilka nowych placówek służby zdrowia, które przewidziano w budownictwie DBOR-u.

I tak w blokach przy ul. Przybyszewskiego — Dąbrowskiego przewidziana jest przychodnia rejonowo-obwodowa oraz apteka. W okolicy ul. Grunwaldzkiej — Wojskowej będzie uruchomiona przychodnia rejonowa i biblioteka, przy ul. Słowackiego biblioteka. Przy ul. Szpitalnej — Dąbrowskiego zaplanowano zorganizowanie żłobka na 80 dzieci i przedszkola dla 120. Także przy ul. Jarochowskiego w budynkach DBOR powstaną żłobek dla 80 dzieci.

Dzielnica Winogrody otrzyma aptekę i przedszkole na 120 dzieci w okolicy ul. Owsińskiej — Dożynkowej, a w istniejącym już budynku przy ul. Pszennej będzie uruchomiona przychodnia rejonowa.

Na Junikowie tak długo zapomniany budynek — zwany Domem Kultury, będzie oddany do użytku. Na parterze bocznego skrzydła urządził się w 1956 roku gabinet zabiegowy, aptekę i poradnię ogólną.

Przy szpitalu miejskim im. Raszei planuje się uruchomienie nowego oddziału — chorób zawodowych, prawdopodobnie już w 1956 r. Przy ul. Bułgarskiej zaś MPKG zaplanowała budowę nowego szpitala zakaźnego na 400 łóżek oraz budowę przy ul. Marceleskiej Stacji Krwiodawstwa, która mieści się obecnie w bardzo ciasnych lokalach „w charakterze sublokalu” przy Klinice Położniczo-Ginekologicznej A. M.

Tak więc w ciągu najbliższych dwóch lat nastąpi dość znaczny rozwój sieci placówek służby zdrowia, co niewątpliwie ułatwi mieszkańcom naszego miasta korzystanie z pomocy lekarskiej. (Ro)

PAŹDZIERNIK

Wczoraj jak zwykle wizytowałem chorych na oddziale dermatologicznym. To może śmieszne, przecież jestem raczej starym praktykiem, a jednak za każdym razem, gdy znajduję się wśród chorych — czuję się... lepiej i gorzej. Lepiej — bo w kręgu swych zainteresowań, w atmosferze swej zasadniczej pracy; gorzej — bo boli ludzka dolegliwość, ludzkie nieszczęście. Ale jednocześnie dopinguje ono do zwiększonego wysiłku. Tym ludziom należy się pomoc. Oni muszą ją otrzymać. Staryszek z pokoju N. zwierzył mi się, że nie spodziewa się poprawy. Pytał, czy ma sens jego pobyt w szpitalu. Rodzice małego Y dopytywały, czy dziecko nie dozna trwałego osłabienia. Nie, po trzykroć — nie żałuję, nigdy żałować nie będę, że właśnie poszedłem na medycynę...

LISTOPAD

Telefonomi rano z Koła radny ks. dr Leja. Budowa tamtejszego szpitala posuwa się nieźle naprzód. Dobrze, że on na miejscu tej sprawy pilnuje. Nareszcie poprawi się sytuacja w tym najbardziej chyba upośledzonym pod względem ilości łóżek szpitalnych rejonie. Ludność tego tak bardzo pragnęła.

Patrzę na kalendarium w moim notesie i — trochę trudno uwierzyć, mimo że oko nie kłamie. Mamy dziś ostatni dzień listopada. A więc za parę dni — rocznica wyborów. Nie wiem, doprawdy nie wiem, czy z mojej pracy radnego może być społeczeństwo zadowolone...

Na podstawie rozmowy z radnym WRN dr. Stanisławem Andrzejewskim dyr. Szpitala Miejskiego im. Strusia w Poznaniu opracował

Piotr ŻYCKI

